

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 13-go listopada 1924 r.

Nr. 32

Unarodowienie Handlu Zbożem.

Powszechnie wiadomo, że handel zbożem nie spoczywa w rękach polskich, (poza b. dzielnicą pruską, gdzie już tylko nieznaczna część handlu znajduje się w rękach żydów). Jest to jeszcze jeden z wielu objawów zbyt słabej inicjatywy naszej na polu życia gospodarczego.

W kraju rolniczym, gdzie tyle dziedzin czeka odpowiedniego wyzyskania nie jest to oczywiście objaw dodatni.

Sprawa organizacji zbytu tego podstawowego produktu rolnictwa, zwłaszcza w obecnych stosunkach, gdy rolnik obciążony podatkami nie będzie już mógł swych dochodów lokować w kapitale stałym (inwentarz, budynki itp.), lecz przeciwnie będzie zmuszony spieszyć swe wytwory spieniężać w celu zyskania kapitału płynnego obrotowego — jest bardzo pilna.

Rolnictwo nie może patrzeć na panoszenie się pośrednictwem obojętnym okiem. Najskuteczniejszym środkiem zaradczym będzie organizacja sił własnych, przez tworzenie i rozszerzanie syndykatów, stowarzyszeń, spółdzielni. Szczególnie te ostatnie, ze względu na rozsiania po wsiach i miasteczkach, powinny wzbudzić zainteresowanie.

Pomoc rządowa dla rolnictwa — w okresie inflacji tak minimalna, ponieważ gros emisji markowych było oddawane na usługi przemysłu i handlu (pod postacią kredytów) ze szkodą dla zrujnowanego przez wojnę rolnictwa, nie zapowiada się wiele pomyślniej — narazie przynajmniej.

Jednakowoż objawem pocieszającym jest notowany obecnie wzrost wkładów oszczędnościowych.

Źródłem kredytu stać się mogą więc kasy własne, kapitał zdobyty wspólnymi siłami i zgromadzony w zakładach pożyczkowo-oszczędnościowych opartych również na zasadach spółdzielczych (spółdzielnie kredytowe).

Wzorem dla tych zdrowych poczynań na polu osiągnięcia gospodarczej samodzielności i samostarczalności może służyć b. dzielnica pruska, gdzie organizacje spółdzielcze rolnicze niemało przyczyniły się do utrzymania naszego narodowego stanu posiadania, oddziaływując równocześnie na podniesienie kultury rolnej i ogólnego dobrobytu.

Takie same zadania obecnie powinien postawić sobie ruch ten na naszych kresach wschodnich przedewszystkiem.

Zamierzenia początkowo skromne przy usilnej pracy pozwolą później na zakładanie w dogodnych punktach np. przy stacjach kolejowych, w pobliżu rzek spławnych zbożowych magazynów, elewatorów.

Wielka ich ilość istnieje w Ameryce, Niemczech i Francji jako własność związków spółdzielni rolniczych.

Często przy nich powstają młyny, a większość ich dostarcza nadto doborowego nasienia siewnego swoim dostawcom.

Dalsze znaczenie tych zsympów zbożowych — to, że są źródłem kredytu. Na złożone zboże otrzymuje właściciel warrant — dowód, który może zastawić w banku. Nie jest zatem zmuszony w okresie złej konjunktury sprzedawać po niskiej cenie produkty swego warsztatu pracy.

Korzyści gospodarcze umiejętnej organizacji zbytu są niezaprzeczone

Odpada koszt i zysk pośrednika, względnie pośredników, a wzrasta dochód samego wytwórcy. Podnosi kulturę rolną, a zboże należyte oczyszczone i klasyfikowane może iść na rynek światowy już z pełną „marką“ gwarantowaną.

Poza ruchem spółdzielczym, lecz z niego częstokroć wyrasta i w nim oparcie znajdujące stoją syndykaty handlowe. Mają one jednak szersze zadania. Trudnią się nie tylko handlem zboża, lecz zakupują nawozy sztuczne, maszyny itp.

Z organizacji tego typu, jak dotąd, jedynie „Rolnikom“ w b. dzielnicy pruskiej udało się ująć poważną część obrotu zbożem w swe ręce.

Widzimy więc jedyną możliwość unarodowienia tego handlu w najbardziej rozprzestrzenionym i skoordynowanym w związki ruchu spółdzielczym.

Wysiłek oswobodzenia się od obcych rąk, które gdzie mogą to nam tylko szkodzą, będzie czynem naprawdę obywatelskim, a zarazem opłaci się sobie.

Walka z wołkiem zbożowym.

Do szkodników, mogących wyrządzić wielkie szkody w przechowanym ziarnie zbóż, należy wołek zbożowy (Calandra granaria, Kornkäfer, der schwarze Kornwurm, Getreiderüsselkäfer), chrząszczyk wielkości około 5 mm, barwy brunatnej, z rodziny ryjkowców. Jego liszki wyjadają ziarno, zostawiając tylko łupiny. Wylęgają one dwa razy do roku — raz na wiosnę, drugi raz w końcu lipca — z jajeczek, które składają samiczki po jednym w otworek przez siebie w ziarnie ryjkiem wyłobiony. Liszki te rosną około 40 dni kosztem zawartości ziarna aż do przepoczwarczenia się w niem. Doskonałe chrząszczyki są niezdolne do lotu, więc tylko rozchodzą się po śpichrzu, szukając zboża szczególnie wilgotnego i unikając światła i świeżego powietrza. Ponieważ z jednej samiczki jest około sto potomstwa, więc łatwo pojąć, że wołek zagnieżdżony się raz w śpichrzu, może po pewnym czasie stać się prawdziwą klęską gospodarstwa, bo ziarno w większej mierze porażone jest niezdatne na mąkę i na paszę. Z powyższych powodów nie należy zakupywać nigdy zboża, przeznaczonego do zamagazynowania, o ile stwierdziłby można w niem chociażby bardzo małą zawartość wołków. Nietylko więc intendenty wojskowe i młyny, lecz także rolnicy, zakupujący zboże na zasiew itd., powinni baczyć, aby ono było bez wołków. Do zbadania zboża na obecność wołka można posługiwać się Stacją Doświadczalną Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu (ulica Szopena 22), przesyłając tam próbkę ziarna najmniej jednolitrową.

Również pamiętać trzeba, że rolnik nie znajdzie dobrego rynku zbytu na swoje ziarno, jeżeli będą w niem wołki zbożowe. Dlatego w razie osiedlenia się ich w śpichrzu, trzeba starać się je wytepić, co jest o tyle łatwo osiągalne, że wołki latać nie umieją. Przedewszystkiem dbać należy w śpichrzu o jaknajwiększą czystość; o usuwanie starego ziarna, którego przechowywać się nie musi; o to, aby śpichrz i powietrze w nim było suche; aby, jeżeli są już tam wołki, ziarno jaknajczęściej przesuszowywać, szcze gólnie na wiosnę i w lipcu; aby świeże ziarno nie mogło się zagrzać i stać się dlatego siedliskiem dla worków, mieć o to jaknajwiększe staranie; wszelkie szpary w podłodze i ścianach będące także miejscem przebywania worków w zimie, pozalepiać wapnem z karbolem, karbolineum, terem itp. Chrzaszczyki można wychwytywać, sypiąc małe kupki wilgotnego zboża; po pewnym czasie, kiedy w nich wołki się nagromadzą, zboże wrzucić należy do wody i wypływające na powierzchnię ziarna uszkodzone i chrzaszczyki zebrać i ugotować lub spalić. Uszkodzone ziarno młynkować, a to co odejdzie od młynka, spaść drobiem sparzyć lub spalić. Wołki można także wytruć dwusiarczkiem węgla, tylko trzeba pamiętać, że jest to płyn łatwo ulatniający się i pary jego są trujące także dla ludzi i bardzo łatwo zapalne; małe ilości zboża umieścić w szczelnych skrzyniach i zalać dwusiarczkiem węgla w ilości 30 gramów na 1 metr kubiczny przestrzeni skrzyni; po 24 godzinach można już ziarno z niej wyjąć; większe ilości zboża oblać wprost na kupie dwusiarczkiem i przykryć szczelnie płachtą (planem). Również można zabić wołki wyższą temperaturą; jeżeli np. ziarno potrzymamy czas jakiś w piecu chlebowym po wyjęciu chleba w temperaturze 55 — 60° C, to wołki zgina, a ziarno będzie miało niezniszczoną siłę kiełkowania.

W zupełności można się pozbyć worków ze śpi chrza, jeżeli usunie się z niego wszelkie ziarno i wypełni się go na kilka dni gazami trującymi, naturalnie zamknięty go szczelnie. Trucie kwasem pruskim chloropikryną i innymi bardzo silnymi truciznami nie może być zalecane praktykom-rolnikom, lecz można desynfekcji śpichrza dokonać, np. zapomocą formaliny, tak, jak desynfekcjonuje się nią mieszkania po chorych zakaźnych, albo zapomocą spalania siarki, której kilka garści rzuca się na rozrzucone węgle. Siarka użyta może być nieczyszczona. Trucie tak urządzić, aby pożar nie mógł wybuchnąć od węgli żarzących się.

Stacja Doświadczalna
Pom. Izby Rolniczej w Toruniu.

Nowy epokowy wynalazek Polaka.

Hydromotory działające bez grobli i śluz.

Zamieszkały w mieście Łunińcu p. Benedykt Klimowicz, demonstrował w obecności władz i administracji ks. Radziwiłła na rzecz Horyń przy maj. Mańkiewicz, zbudowane przez niego hydromotory (turbiny), które działały zanurzone w bieżącej wodzie rzeki bez żadnej grobli i śluzów.

Motory uruchomiły młocarnię, okrągłą piłę, elewator dla wody i dynamo.

Wynalazek może wnieść przewrót w przemyśle zakładów usługujących się parą, a położonych w pobliżu rzek, gdyż jak twierdzi wynalazca w zależności od celu może być zbudowany hydromotor dowolnej siły, działający w zimie i latem ruchomy lub stały,

który ze względu na prostotę konstrukcji jest najtańszym motorem na świecie.

Wynalazek zgłoszono do patentu i jest przedłożony Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Rozmaitości.

Jarmark chmielarski. Bank Gospodarstwa Krajowego w dążeniu do ożywienia życia gospodarczego kraju postanowił poprzeć odbyć się mający w połowie października rb. jarmark chmielarski. Cała organizacja faktyczna jarmarku znajduje się w rękach warszawskiej giełdy towarowej. Bank zaś da lokal i będzie udzielał zaliczek na chmiel. Władze Banku mają nadzieję, że w ten sposób ściągną do Warszawy zarówno konsumentów zachodnich chmielu jakoteż jego producentów.

Jarmark ów ma ważne znaczenie raz dlatego, że pewna ilość towarów będzie prawie bezpośrednio sprzedana konsumentowi oraz dlatego, że w handlu tym, podlegającym dużym wahaniom, ustali pewne oficjalne skonstruowanie cen rynkowych, że więc producent już od wiosny rb. będzie mógł sprzedać swój towar po cenie notowanej na jarmarku chmielarskim. Oczywiście tegoroczny jarmark nie będzie obejmował znacznych ilości towaru (znaczna bowiem część chmielu jest już zakontraktowana i zaliczkowana), będzie on jednak zapoczątkowaniem tych jarmarków na przyszłość. Ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego sprawą tą zajmuje się dyrektor Roszkowski.

**Obchodzenie się z wilgotnie zwlezi-
nym zbożem.** Ze wszystkich zbóż najtrudniej wysycha ziarno w kłosie u pszenicy, jeśli raz nasiąknie deszczem. Nieraz słoma już całkiem sucha i do żożeni odpowiednia, a na należyte wyschnięcie ziarna długo jeszcze czekaćby należało. Wymłócić da się taka pszenica, lecz na młewo jest nieprzydatna. Przechowane na śpichrzu grozi zaparzeniem się. Poradzić sobie tu można, mieszając pół na pół wilgotne ziarno z suchą siewką. Mieszaninę tę szufluje się codziennie, a po 6—8 dniach puszcza się na młynek, który odwieia siewkę od ziarna. O ile zboże nie było bardzo wilgotne, to będzie całkiem suche; w przeciwnym razie trzeba całą tę robotę jeszcze raz przeprowadzić. Lepiej gdy się użyje świeżej siewki do powtórnej mieszaniny.

Zaprawianie pszenicy siarczanem miedzi (siny kamień.) Na pół kg. siarczanu miedzi do biera się 100 ltr. wody, otrzymujemy zatem roztwór półprocentowy, którym zlewa się pszenicę i kilkakrotnie doskonale miesza. W roztworze pozostaje ziarno 12 godzin poczem wysypuje się ziarno na suche klepisko, aby wyschło przynajmniej powierzchniowo. 100 ltr. roztworu wystarcza na zalanie około 250 kg. ziarna pszenicy.

Urodzaj okopowych. Główny Urząd Statystyczny obliczył, że przypuszczalny zbiór ziemniaków z hektara wyniesie dla całej Polski 117 kwintali, a dla buraków cukrowych 185 kwintali. (Kwintal = 100 kg.)

Całkowity zbiór ziemniaków wyniesie przypuszczalnie 273 miliony kwintali, czyli o 3,2 proc. więcej, niż w roku ubiegłym, zaś urodzaj buraków cukrowych do 32 milionów kwintali, t. j. o 24,7 proc. więcej, niż w roku ubiegłym.